

Sygn. akt IX W 2834/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Joanna Sienicka

Protokolant: sekretarz sądowy Anna Ostromecka

w obecności oskarżyciela publ. P. S.

po rozpoznaniu w dniu 24 września 2015 r., 27 października 2015 r., 1 grudnia 2015 r. i 5 stycznia 2016 r. sprawy

K. S.

s. J. i J. z domu W.

ur. (...) w P.

obwinionego o to, że:

w dniu 10 stycznia 2015r. o godz. 20:30 w O. przy ul. (...) fałszywie zaalarmował Straż Pożarną, co do zdarzenia, które nie miało miejsca, czym wywołał niepotrzebną czynność służb ratunkowych

- tj. za wykroczenie z art. 66§1 kw

ORZEKA:

I. **obwinionego K. S.** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art.. 118§2 kpw koszty postępowania ponosi skarb Państwa.

Sygn. akt IX W 2834/15

UZASADNIENIE

K. S. obwiniony został o to, że: w dniu 10 stycznia 2015r. o godz. 20:30 w O. przy ul. (...) fałszywie zaalarmował Straż Pożarną, co do zdarzenia, które nie miało miejsca, czym wywołał niepotrzebną czynność służb ratunkowych tj. o wykroczenie z art. 66§1 kw

Obwiniony K. S. mieszka w O. , prowadzi działalność gospodarczą - Agencja Ochrony (...) w O. przy ul (...), na utrzymaniu ma córkę, jest żonaty.

W dniu 10 stycznia 2015r. obwiniony przyjechała na ul (...), gdzie znajduje się biuro jego firmy. Na terenie posesji znajdują się budynki należące do różnych podmiotów, w tym firmy (...). Gdy obwiniony podjeżdżał do bramy wjazdowej, ta otworzyła się. Na pojazd obwinionego spadła gałąź drzewa rosnącego tuż przy ogrodzeniu. Drzewo to ma wysokość około 12-13m, rozłożystą koronę, jest pochylone w kierunku metalowego ogrodzenia dotykając go. Za ogrodzeniem znajduje się droga publiczna, chodnik, miejsca postojowe i zaparkowane pojazdy. W dniu zdarzenia był silny wiatr .

Obwiniony rozmawiał na terenie posesji z pracownikiem ochrony firmy (...). Poinformował go, iż są połamane gałęzie, a przyczyną jest silny wiatr. Prosił go o pomoc w zabezpieczeniu terenu taśmą. Pracownik ochrony zaniepokojony sytuacją zadzwonił do A. D. (1). Następnie obwiniony zawiadomił telefonicznie Straż Pożarną, iż na terenie posesji jest drzewo nachylone na płot. Nie żądał usunięcia drzewa. Podał swoje dane, opisał jak dojechać na miejsce. Wskazał, że drzewo wcześniej było prosto, że opiera się o płot. Padło z ust obwinionego stwierdzenie, iż „trzebaby je nie wiem”.

Na ulicę (...) o godzinie 20.31 wysłana została jednostka Straży Pożarnej. Dowódca - J. N. (1) otrzymał informację ze stanowiska kierownika komendanta (...), iż istnieje potrzeba usunięcia zagrożenia w postaci usunięcia uszkodzonego przez wiatr drzewa. Na miejscu ocenił, iż do usunięcia drzewa konieczny będzie podnośnik. Na chodniku leżały gałęzie. Po obejrzeniu dokładnym drzewa stwierdził, iż korzenie nie są uszkodzone, a drzewo pochylone jest od dłuższego czasu, poprosił o przybycie na miejsce drugiej jednostki celem stwierdzenia czy istnieje zagrożenie. Na ul (...) wysłany został drugi zastęp. Jego dowódca A. P. (1) ocenił, iż zagrożenia nie ma. Poprosił o wezwanie patrolu policji.

Z. S. (1) był na miejscu gdy przyjechała Straż Pożarna. Obwiniony w tym czasie wyjechał w stronę T. w sprawach służbowych. Dowódca jednostki Straży Pożarnej ponownie skontaktował się z obwinionym i prosił o przybycie na ul (...). Poinformował o wezwaniu policji.

Na miejsce przybył patrol policji w składzie (...).

(d. wyjaśnienia obwinionego k 60-60v, 119v, 149v, zeznania B. Z. k 60v, Z. S. k 60v-61, T. B. k 61, K. N. k 61v, J. N. k 118- 118v, , A. P. k 118v-119, A. D. k 148-148v,44, karta zgłoszenia k 4, zawiadomienie k 3, nagrania k 21, 142 notatka k 6, 10, 15, 16, 17, raport k 9, wniosek k 11, zdjęcia k 18-20, kopie notatników k 32-34, skarga k 75-77)

Obwiniony K. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia nad Polską przechodziły potężne wichury. Udał się do swojej firmy przy ul (...) w O.. Był tam pracownik ochrony. Zostało drzewo oparte o płot. Brama wjazdowa otworzyła się. Bali się że drzewo może runąć. Zadzwonili do właściciela terenu pana D., który powiedział by wezwać straż pożarną. Dzwoniąc do Straży Pożarnej informował, iż nie ma sensu przysłać dwóch wozów bojowych, wystarczy by kierownik przyjechał ocenić sytuację (k 60-60v). Obwiniony oświadczył, iż nie chciał by drzewo zostało wycięte. Gdy podjeżdżała brama wjazdowa otworzyła się, był podmuch wiatru, spadały gałęzie. Drzewo było oparte o płot, uznał, iż jego obowiązkiem jest skonsultować to. Jego celem nie było wywołanie fałszywego alarmu. Nie jest specjalistą, były tam samochody, obawiał się że drzewo może runąć. Konsultował to z pracownikiem ochrony i kierownikiem(k 119v). Na kolejnej rozprawie obwiniony wyjaśnił, iż wezwał Straż Pożarną na polecenie pana D. oraz dlatego, że prowadzi w tym miejscu działalność. Był zaniepokojony wichurą i tym że spadł mu konar drzewa na samochód. Chodziło mu o to by sprawdzić czy stan drzewa nie zagraża bezpieczeństwu(k 149v).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego, uznając, iż znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w tym w szczególności w zeznaniach B. Z. (2), Z. S. (1), nagraniu zgłoszenia.

B. Z. (2) zeznał, iż interwencja miała związek z dużym drzewem, które pod wpływem silnych wiatrów zostało naruszone i groziło obaleniem na drogę. Drzewo oparło się o metalowy płot, gdyby nie to, to trudno powiedzieć czy się przewróciło. Oglądał je tego dnia. Zeznał, iż to pocięcie było wynikiem wichury, wcześniej tak się nie opierało. Widział jak na miejsce przyjechała Straż Pożarna, jej interwencja trwała bardzo długo, a środki jakie zostały zmobilizowane były według niego za duże. Wyglądało to chaotycznie, na miejscu brak było konkretnych decyzji.

Z zeznań Z. S. (1) wynika, iż pracował jako dozorca na miejscu zdarzenia. Tego dnia była „straszna wichura”. Przyszedł do niego obwiniony mówił o połamanych gałęziach, pomagał mu zabezpieczyć teren taśmą. Widział, że drzewo opierało się o ogrodzenie, było wbite w pręty ogrodzenia. Według świadka takiego stanu nie było przed tą wichurą. Bramka była pocięta i furka pod wpływem nacisku, pod drzewem stały samochody. Obwiniony zadzwonił do Straży Pożarnej aby przyjechali sprawdzić. Drzewo nie stało na terenie obwinionego i nie miał powodu by je wycinać. Świadek

ocenił, iż interwencja Straży Pożarnej trwała ponad godzinę, najpierw oceniono, iż trzeba ścinać drzewo od góry, ostatecznie nic z drzewem nie zrobiono, strażacy sami nie wiedzieli, co zrobić.

Sąd podzielił zeznania świadków uznając je za spójne, logiczne, rzeczowe. Należy zauważyć, iż z zeznań wyżej wymienionych wynika jednoznacznie, że obwiniony zawiadomił Straż Pożarną o drzewie opartym o ogrodzenie albowiem był zaniepokojony. Tego dnia był bardzo silny wiatr, drzewo opierało się o metalowe ogrodzenie wywierając na nie nacisk, spadały z niego gałęzie, a obok przebiegała droga, w pobliżu stały także zaparkowane pojazdy. Z relacji w/w osób wynika, iż ocenili, że nachylenie drzewa było większe niż zazwyczaj, przyczyną był bardzo silny wiatr.

Z nagrania zgłoszenia dokonanego przez wynika, iż obwiniony powiadomił Straż Pożarną o drzewie nachylonym na płot. Informacje przedstawione przez obwinionego ograniczyły się do wskazania, iż drzewo pochyliło się bardziej na ogrodzenie, jest na nim oparte oraz wskazaniu miejsca zdarzenia. Z dalszych nagrań wynika, iż na miejsce wysłane zostały dwa wozy. Ocena pierwszej jednostki początkowo wskazywała na potrzebę wycięcia drzewa, do czego konieczne było użycie podnośnika. Padła sugestia, iż jeśli drzewo przewróci się na ogrodzenie, to upadnie na drabinę. Stwierdzono, iż drzewo oparte jest o płot i pochylone na ogrodzenie. Następnie, po zbadaniu korzeni stwierdzono, iż nie są one uszkodzone. Padło stwierdzenie, iż jeśli drzewo się przewróci, to upadnie na niezamieszkały budynek. Z ostatecznej oceny dokonanej przez dowódcę drugiej jednostki wynikało, iż drzewo wrasta w płot od dłuższego czasu, nie stwierdzono jego pęknięcia, a brama była skorodowana, wgięta, konieczne jest zawiadomienie policji.

Funkcjonariusz policji T. B. (2) zeznał, iż od strażaków otrzymał informacje, iż nie ma żadnego zagrożenia. Drzewo stało na terenie prywatnym. Przyznał, że nie wchodził na ten teren. Drzewo nie miało bezpośredniej styczności z furtką, możliwe że było delikatnie odchylone, możliwe że dotykało płotu. Nie pamiętał czy furtka była otwarta. Przyznał, iż był to wietrzny dzień.

K. N. (2) zeznała, iż nie pamięta dokładnie tej sytuacji. Na miejscu zdarzenia było przechylone drzewo, był burzowy okres. Od straży pożarnej otrzymała informacje, iż drzewo to nie stwarza zagrożenia.

Sąd nie kwestionował zeznań w/w świadków uznając jednocześnie, iż niewiele wniosły do sprawy poza wskazaniem, iż dzień był wietrzny, miały miejsce burze, a z oceny dokonanej na miejscu przez Straż Pożarną wynikało, iż drzewo nie stwarza zagrożenia, choć było nachylone na ogrodzenie.

J. N. (1) zeznał, iż przybył na miejsce jako dowódca pierwszego wozu. Został tam wysłany przez stanowisko kierownika komendanta (...) w celu usunięcia zagrożenia w postaci usunięcia uszkodzonego przez wiatr drzewa- taką informację otrzymał. Nie wie, co zgłaszał obwiniony, gdyż nie informowano go o tym. Tego dnia mieli sporo podobnych zgłoszeń bowiem wiał silny wiatr. Drzewo jakie zastali na posesji było stare, średnica pnia 1m, było lekko pochylone w kierunku ogrodzenia, dotykało go. Od zgłaszających dwóch panów otrzymał informację, że silny podmuch wiatru spowodował, że drzewo odchyliło się. Została uszkodzona brama. Dokonywał oględzin gdy było już ciemno, sprawdził korzenie drzewa. Ocenił, że drzewo jest zdrowe, korzenie nie zostały uszkodzone. Po konsultacji z dowódcą zmiany ocenili, że wrosnięte jest w ogrodzenie od dłuższego czasu. Sam nie miał co do tego pewności. Zeznał, iż tego dnia były duże porywy wiatru, mieli zgłoszenia o przewróconych drzewach i połamanych gałęziach. Według świadka to wezwanie nie było potrzebne. Przyznał, że gałęzie leżały na chodniku, ale nie zagrażały one życiu lub zdrowiu. Według świadka obwiniony chciał by wycieli to drzewo.

A. P. (1) zeznał, iż na miejsce zdarzenia został wysłany jako drugi zastęp, gdyż pierwszy poprosił o pomoc w rozpoznaniu sytuacji celem ustalenia czy istnieje zagrożenie. Oświadczył, iż nie rozmawiał z obwinionym, gdyż go nie było na terenie posesji, a jedynie z pracownikiem ochrony. Ocenił, że interwencja nie była potrzebna, drzewo było zdrowe i nie istniało zagrożenie przewrócenia się go. Według niego napór drzewa na ogrodzenie nie mógł spowodować uszkodzenia bramy. Ogrodzenie było wrosnięte w drzewo od kilku lat. Przyznał, iż tego dnia był silny wiatr.

A. D. (1) zeznał, iż drzewo rośnie na posesji gdzie jest kilka firm. Jest ono pochylone, oparte o płot, wygląda jakby miało się przewrócić. Dla kogoś kto nie zna dobrze tego terenu mogło to wyglądać tak, że drzewo może się złamać i przewrócić. Dzwonił do niego pracownik ochrony był zaniepokojony. Świadek nie pamiętał czy rozmawiał także z

obwinionym, a także by wydawał polecenie zawiadomienia Straży Pożarnej . Jednocześnie oświadczył, iż być może sam także podjąłby decyzję o wezwaniu straży , gdyż nie było dokładnie widać co się stało. Teren nie był wówczas oświetlony, była wichura.

Sąd uznał, iż zeznania w/w świadków zawierają ich spostrzeżenia i ocenę zaistniałej sytuacji . Dowódcy jednostek Straży Pożarnej ocenili stan drzewa jako niezagrażający bezpieczeństwu i niewymagający wycięcia drzewa , tym samym uznali, iż interwencja nie była konieczna. Sąd nie kwestionował powyższej oceny dokonanej przez powołane do tego służby po dokonaniu oględzin drzewa. Podkreślenia jednak wymaga, iż decyzja ta poprzedzona została wezwaniem na konsultacje dwóch jednostek . Początkowo rozważane było wycięcie drzewa, z nagranych rozmów wynika, iż wskazywano na potrzebę użycia podnośnika . Ocena stanu zagrożenia nie była zatem jednoznaczna, skoro wymagała konsultacji drugiej jednostki . Ostateczna decyzja rzutu na ocenę interwencji jako niepotrzebnej, nie przesądza sama w sobie o uznaniu, iż Straż Pożarna wprowadzona została w błąd przez obwinionego. Koniecznym jest uwzględnienie okoliczności zdarzenia, trudnych warunków jakie wówczas panowały , treści zgłoszenia. Obwiniony konsekwentnie wskazywał, iż czuł się zaniepokojony i chciał skonsultować zaistniałą sytuację, o czym świadczy treść zgłoszenia, które zainicjowało czynności Straży Pożarnej. Zeznania A. D. wskazują , iż teren nie był dobrze oświetlony, a stan drzewa mógł budzić obawy.

Art 66§ 1 kw przewiduje karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 1500 zł wobec tego kto, chcąc wywołać niepotrzebną czynność, fałszywą informacją lub w inny sposób wprowadza w błąd instytucję użyteczności publicznej albo organ ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia. Istotne jest by sprawca chciał wywołać niepotrzebną czynność wskazanych podmiotów , a zatem miał świadomość, iż czynność ta jest zbędna . Zachowanie sprawcy polega więc na świadomym wprowadzeniu w błąd wskazanych instytucji m.in poprzez nieprawdziwą informację. Nie ponosi natomiast odpowiedzialności za opisane wykroczenie osoba , która podała informację nieprawdziwą , jeśli działała w dobrej wierze , czyli w przekonaniu , że informacja której udzieliła jest prawdziwa. Użycie w treści przepisu określenia „chcąc” wskazuje na to, że czyn ten można popełnić jedynie umyślnie, w zamiarze bezpośrednim- Komentarz do Kodeksu Wykroczeń pod redakcją T. W.. Lex W. 2013(por wyrok SN z 22 09 2005r (...) 155/05) .

Z nagrania zawierającego zgłoszenie wynika, iż obwiniony zawiadomił Straż Pożarną o drzewie nachylonym na płot. Z dokonanych ustaleń nie sposób wysnuć wniosku, iż informacja ta była fałszywa . Z zeznań świadków wynika, iż w dniu zdarzenia był silny wiatr, a Straż Pożarna podejmowała liczne interwencje w podobnych sprawach z uwagi na połamane drzewa i gałęzie. Powyższa okoliczność uwiarygodnia twierdzenia obwinionego, iż czuł się zaniepokojony stanem dużego drzewa rosnącego na posesji przy drodze , w pobliżu zaparkowanych pojazdów , którego gałęzie spadały na chodnik. Z relacji B. Z. i Z. S. wynika, iż w dniu zdarzenia obserwowali w/w drzewo . Ich zdaniem było bardziej odchylone w stronę płotu niż zwykle i wywierało nacisk na ogrodzenie. O zaniepokojeniu powyższą sytuacją nie tylko obwinionego, ale i pracownika ochrony, świadczą zeznania A. D. oraz telefon jaki pracownik ten wykonał do A. D.. W/w zeznał, iż być może sam podjąłby w takiej sytuacji decyzję o wezwaniu straży. Teren był wówczas nieoświetlony, drzewo było pochylone, nie było dokładnie widać co się stało.

W świetle treści zgłoszenia obwinionego , które zainicjowało czynności Straży Pożarnej, wniosek prezentowany przez świadków- uczestników tych czynności, iż obwiniony domagał się wycięcia drzewa uznać należy za nieuprawniony. Z załączonych nagrań wynika natomiast , iż rozwiązanie takie było rozważane przez dowódcę pierwszej jednostki. Obwiniony informował o drzewie nachylonym na płot. Nie ulega wątpliwości, iż drzewo to rzeczywiście było na płot nachylone. Wynika to tak z zeznań świadków jak i załączonych zdjęć . Obwiniony podkreślał, iż nie jest specjalistą, czuł się zaniepokojony, dlatego zawiadomił straż pożarną. Ocena potrzeby podejmowania dalszych działań po obejrzeniu stanu drzewa pozostawiona została Straży Pożarnej . Sposób przeprowadzenia interwencji, ilość jednostek w nią zaangażowanych były wynikiem czynności podejmowanych przez dowódców przybyłych jednostek. Sąd uznał za wiarygodne twierdzenia obwinionego, iż chciał sprawdzić czy stan drzewa nie zagraża bezpieczeństwu.

Mając na uwadze dokonane ustalenia Sąd uznał, iż działaniu obwinionego nie towarzyszył zamiar wprowadzenia w błąd instytucji użyteczności publicznej albo organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia.

Zamiaru takiego nie można wyprowadzić z ostatecznej oceny dokonanej przez dowódców jednostek uczestniczących w interwencji.

Z uwagi na dokonane ustalenia Sąd uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na podstawie art. 118 § 2 kpk koszty postępowania ponosi Skarb Państwa .